Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem

Nr. 67 | Poniedziałek, dnia 21-go listopada 1927 r. | Rok I

HASŁO ŁÓDZKIE

DZIENNIK BEZPARTYJNY

REDAKCJA i ADMINISTRACJA: Łódź, Al. Kościuszki 73, tel. 63-66.
Telefon redakcji nocnej 29.

Cena 15 groszy

Redaktor naczelny przyjmuje codziennie od godziny 5—6 po południu
Sekretarjat czynny od godz. 3—6 po południu.

Ambasador Skrzyński u Ojca św.

RZYM, 20. 11. (PAT). Papież przyjął na audjencji ambasadora polskiego przy Watykanie, Skrzyńskiego.

W czasie audjencji O. Święty poruszył parę spraw bieżących. Kwestja nuncjatury warszawskiej nie była poruszana.

Przyjęcie u ambasadora Chłapowskiego

PARYŻ, 20. 11. (PAT). Ambasador Chłapowski wydał śniadanie na cześć p. Devey, amerykańskiego doradcy finansowego, udającego się do Warszawy.

Proces bandytów polskich w Paryżu

PARYŻ, 20. 11. (PAT). W procesie bandytów polskich zakończył się przewód sądowy. Na ostatniem posiedzeniu rozpraw obecny był b. minister prof. Wacław Makowski.

Wczoraj rozpoczął przemówienie prokurator. Na wstępie oddał on hołd pracowitości wychodźtwa polskiego, na które nie mogą rzucić cienia żadnego osobniki bez czci i wiary, które wkradły się do Francji pod pozorem szukania pracy, mając właściwie na celu prowadzenie w dalszym ciągu procederu bandyckiego, którym zajmowali się w Polsce.

Uroczystości polskie w Stockholmie

STOCKHOLM, 20. 11. (PAT). Z okazji 9-letniej rocznicy odzyskania niepodległości charge d'affaires poselstwa Poslkiego w Stockholmie Korybut - Woroniecki wydał wieczorem przyjęcie dla tutejszej kolonji polskiej, oraz dla oficerów statku „Kraków", który w tym czasie znajdował się w Stockholmie.

Podczas przyjęcia charge d'affaires Woroniecki po przemówieniu okolicznościowem wzniósł toast na cześć Prezydenta Rzeczypospolitej i Marszałka Piłsudskiego.

Huzia na Trockiego!

MOSKWA, 20. 11. (PAT). Dekretem rady komisarzy ludowych Trocki zwolniony został ze stanowiska prezesa głównego komitetu dla spraw koncesyj.

Nieszczęsny naród

MOSKWA, 20. 11. (PAT). Według doniesień z Czyty na Syberji, niedaleko tego miasta dało się odczuć silne trzęsienie ziemi. Bliższych szczegółów brak.

Komunistyczne ataki na Anglję

BERLIN, 20. 11. (PAT). Komunistyczna „Rote Fahne" w związku z sensacyjną aferą fałszerstwa czerwońców w Niemczech, wystąpiła z gwałtownem oskarżeniem przeciwko znanemu przemysłowcowi angielskiemu sir. Deperdingowi, dyrektorowi „Royal Dutsh Comp.", zarzucając mu, że udzielał wsparcia finansowego organizacji gruzińskiej dla akcji przeciwko sowietom.

Dziennik komunistyczny twierdzi, że dotychczasowe śledztwo w sprawie fałszerstwa, zataczając coraz szersze kręgi, wykaże, że Deperding był właściwym inicjatorem akcji fałszerskiej, mającej na celu podkopanie waluty sowieckiej.

Finanse Francji na szali rozstrzygnięć

Zmiana systemu — śmertelnem niebezpieczeństwem

Znamienne przemówienie Poincare'go

PARYŻ, 20. 11. (PAT). W dniu wczorajszym Poincare wygłosił przemówienie na bankiecie Republikańskiego Komitetu przemysłu i handlu. Na wstępie premjer przypomniał rezultaty, osiągnięte w dziedzinie finansowej od chwili utworzenia gabinetu jedności narodowej i oświadczył, że choć w momencie jego utworzenia, sytuacja była katastrofalna, zdołał on ten stan rzeczy poprawić.

Następnie Poincare wykazywał skuteczność swej metody eksperymentalnej i zaznaczył, że dla stosowania jej nadal konieczne jest, aby mógł on liczyć na trwałe poparcie ze strony tych wszystkich, którzy go dotychczas podtrzymywali. W przeciwnym bowiem razie należałoby natychmiast zmienić metodę działania, lub też zmienić ludzi, kierujących obecnie pracą nad poprawą sytuacji finansowej kraju. Poincare jest przekonany, iż ludzie ci mogą być zastąpieni przez innych, natomiast nie podobna — bez narażenia państwa na śmiertelne niebezpieczeństwo — zmienić obecnego systemu.

W konsekwencji premjer wzywał do wytrwania w jedności w celu doprowadzenia do skutku dzieła poprawy finansów narodowych, co wymaga nietylko zachowywania przez dłuższy okres czasu wielkiej rozwagi w zakresie finansów, lecz również bezwzględnego ograniczenia wydatków i utrzymania równowagi budżetowej, oraz zmusza do utrzymania pokoju na wewnątrz i nazewnątrz państwa, do poszanowania instytucyj republikańskich i nie pozwala tolerować naruszania ustaw lub gwałcenia sumień.

W dalszym ciągu swego przemówienia Poincare wyliczył liczne zadania rządu w zakresie polityki wewnętrznej i oświadczył, że dla wypełnienia tego programu nie wystarcza lojalna współpraca przywódców stronnictw, ani też poparcie polityki jedności przez większość parlamentu, ale konieczne jest, aby w całym kraju panowały duch zgody i wola pracy twórczej przez okres czasu dostatecznie długi, aby możliwe było stopniowe urzeczywistnienie rozpoczętego dzieła.

Przeniesienie zwłok Stefana Żeromskiego

Prochy piewcy „Wiatru od morza" spoczną we własnym grobowcu.

WARSZAWA, 20. 11. (PAT). Dzisiaj o godz. 1-ez po południu odbyło się na cmentarzu kalwińskim przeniesienie trumny ze zwłokami Stefana Żeromskiego z tymczasowego grobu do grobu własnego przy głównej alei.

Nad grobem przemawiał superintendent zboru ewangelicko - reformowanego pastor Semadeni, który następnie odprawił modły.

W imieniu literatów przemawiał p. Andrzej Strug.

Przy przenoszeniu trumny obecni byli: żona zmarłego pisarza p. Anna Żeromska, córka Monika, przedstawiciele Tow. literatów, poldziennikarzy, związku zawod. literatów, polskiego klubu literackiego oraz liczne grono przyjaciół zmarłego pisarza.

Lotnicy angielscy odpoczywają we Lwowie

LWÓW, 20. 11. (PAT). W ciągu dzisiejszego przedpołudnia lotnicy angielscy wyjechali samochodem w towarzystwie wicekonsula angielskiego i jego małżonki do miejscowości, w której znajduje się zepsuty aparat. Podróż ta miała na celu dokonanie zdjęć fotograficznych aparatu dla jednego z towarzystw asekuracyjnych angielskich, w którem samolot ten był ubezpieczony.

Po powrocie do Lwowa lotnicy angielscy zaproszeni zostali przez komisarza rządu do ratusza na śniadanie, na którem wygłoszono szereg toastów.

W odpowiedzi lotnik Mac Intosh w imieniu swem i towarzysza podziękował w serdecznych słowach za okazaną przez władze polskie opiekę i pomoc.

Na zapytanie przedstawiciela P. A. T., jak długo może potrwać montowanie aparatu, wicekonsul odpowiedział, że samo montowanie nie potrwa długo, ale że po niektóre zniszczone części składowe musiano zwrócić się aż do Anglji.

Jak z tego wnosić należy, pobyt gości angielskich potrwa we Lwowie jeszcze kilka dni.

Rozwój polskiej sieci telefonicznej

WARSZAWA, 20. 11. (PAT). W urzędach pocztowych: Ożydów i Białykamień (pow. Złoczów) zaprowadzono służbę telefoniczną. W agencjach pocztowych: Urle (pow. Radzymin) Buczek (pow. Łask), Zamosze koło Brasławia (pow. Brasław), Wielka Głusza (pow. Kamień Koszyrski), Odrzywół (pow. Opoczno), Berzniki (pow. Suwałki), Kamień koło Iwieńca (pow. Wołożyn), Szydłowiec koło Wołkowyska (pow Wołkowysk), Chocieszów (pow. Kamień Koszyrski), Kuchecka Wola (pow. Pińsk), Koniawa (pow. Wilno) i Narejki (pow. Bielsk podl.) zaprowadzono służbę telegraficzną i telefoniczną.

KRONIKA

Poniedziałek, 21 listopada, Ofiarowanie N, P. M.
Wtorek, Cecylji P. M.

TEATRY.

Teatr Miejski — „Dziady".
Teatr Popularny — Gri-Gri.
Miejska Galerja Sztuki — Wystawa Prac Włastimila Hofmana.

KINA:

Miejski Kinematograf Oświatowy — Hotel Imperial.
Apollo — Lew Mogołów.
Mimoza — Braterstwo krwi.
Grand-Kino — Ona ma coś.
Casino — Wieża miłości.
Czary — Robinson w Dżungli.
Corso — Bohater chińskiej spelunki.
Dom Ludowy — Czarny Orzeł.
„Imperjal" — Demon doliny śmierci.
„Luna" — Teatr art.-lit. „Gong".
Nowości — Rewja „Salomeo, buzi daj".
Odeon — Bohater chińskiej spelunki.
Resursa — Miłość.
Splendid — Romans arcyksięcia.
Kino Spółdzielni Państwowej — Dziewczę z huśtawki.
Savoy — Od godz. 11 wieczór występy artystyczne.

Sprostowanie

W naszym wczorajszym „Dodatku ilustrowanym" w dziale „Rozrywek umysłowych" wkradły się błędy zecerskie, które niniejszem prostujemy. W jednym z biletów wizytowych do rozwiązania nazwisko zamiast Kazia Inwręc powinno brzmieć Kazik Inwrąc, w drugim zaś zamiast Stan. Szymi powinno być Stan Szymia.

Nocne dyżury aptek

Dziś w nocy dnia 21 listopada dyżurują następujące apteki:
L. Pawłowski (Piotrkowska 307), S. Hamburg (Główna 50), B. Głuchowski (Narutowicza 4), J. Sitkiewicz (Kopernika 4), A. Charemza (Pomorska 10), A. Potasz (Plac Kościelny 10).

Zebrania kontrolne rezerwistów

W dniu jutrzejszym na zebrania kontrolne szeregowych rezerwy i pospolitego ruszenia (kategorja A, C. C1) winni stawić się w lokalu komisji nr. 1 przy ul. Leszno 7-9 mężczyźni rocznika 1901 zamieszkali w obrębie komisarjatów policji 2, 3, 5, 6, 9, 11 o nazwiskach na litery T, U, Z oraz zamieszkali w obrębie 14 komisarjatu o nazwiskach na litery K, L, Ł, M, N, O, P.

Przed komisją nr. 2 przy ul. Konstantynowskiej 81 winni stawić się mężczyźni rocznika 1893 zamieszkali w obrębie komisarjatu policji 2, 3, 5, 8, 9, 11 o nazwiskach na litery od A do Z oraz rocznika 1893 zamieszkali w obrębie komisarjatów 1, 4, 6, 7, 10, 12, 13 i 14. (bip)

Rejestracja rocznika 1907

W dniu jutrzejszym winni stawić się dla rejestracji w lokalu przy ul. Traugutta 10 mężczyźni rocznika 1907 zamieszkali w obrębie III komisarjatu policji o nazwiskach na litery P, R, S, Sz.

Przed komisją winni stawić się stali mieszkańcy m. Łodzi, niemający stałego miejsca zamieszkania, a przebywający w Łodzi w okresie od 16 listopada do 23 grudnia oraz przebywający czasowo w Łodzi, a niemogący zarejestrować się w gminie, w której stale mieszkają. (bip)

Z życia rzemieślniczego

Zebranie podmistrzów budowlanych

W dniu wczorajszym w lokalu Resursy Rzemieślniczej odbyło się zebranie podmistrzów budowlanych.

Przewodniczył p. Skibiński w asystencji sekretarza p. Dziurdzińskiego i p. Nowickiego.

Podmistrze budowlani zorganizowali się przy Resursie w marcu r. b. są więc zgromadzeniem stosunkowo młodem, lecz rozwijającem się bardzo dobrze.

Zebranie wczorajsze uznano za nieoficjalne i omówiono na niem szereg bolączek zawodowych w związku ze zbliżającym się w budownictwie „martwym sezonem". (G)

Wielki pokaz wojny gazowej

Tłumy publiczności. Huraganowy ogień. Gazowe maski. Grzechot karabinów. Groźny widok. Potężne wrażenie.

W dniu wczorajszym o godz. 2 po poł. na placu gen. Hallera odbył się zapowiedziany przez T. O. P. pokaz walki gazowej, który ściągnął tłumy publiczności łódzkiej. W obecności przedst. władz wojskowych, rządowych i samorządowych rozpoczęła artylerja huraganowy ogień na pozycje nieprzyjacielskie, a jednocześnie piechota, kompanje karabinów maszynowych w pełnem uzbrojeniu polowem z nałożonemi maskami gazowemi zaczęły się posuwać od strony ulicy Lipowej w kierunku okopów wroga, znajdującego się wzdłuż boiska sportowego D. O. K.

Ogromne chmury specjalnie puszczanych gazów umożliwiały swobodne poruszanie się wojsk atakujących, które wśród grzechotu karabinów ręcznych, huku armat i trzasku karabinów maszynowych, z najeżonymi bagnetami na karabinach ruszyły na dany rozkaz z brawurowym okrzykiem hurra!... do ataku, zdobywając okopy nieprzyjacielskie.

Niezwykle imponujący i groźny zarazem widok sprawiały wybuchające gazy, mające na celu osłonę ofenzywy.

Zainteresowanie publiczności ogromne. Całość walki odtworzona znakomicie, powinna służyć jako przestroga ludności cywilnej na wypadek wybuchu wojny, w której groźna w swych rozmiarach i skutkach walka gazowa, będzie przedewszystkiem zastosowana.

Pokaz wywarł na licznie zgromadzonych rzeszach łodzian potężne wrażenie, dzięki sprężystej i umiejętnej organizacji.

Niepomyślna sytuacja drobnego przemysłu łódzkiego

Ostatnie tygodnie, które wytworzyły stan pewnej depresji w przemyśle włókienniczym oddziałały również ujemnie na drobny przemysł, w którym w grupie wełnianej pracuje 50 tysięcy wrzecion zgrzebnych i odpadkowych, 18 tysięcy krosien mechanicznych, 350 krosien ręcznych, w grupie bawełnianej pracuje 18 tysięcy krosien mechanicznych, 700 krosien ręcznych, a w grupie jedwabnej — 400 warsztatów. Stan zatrudnienia drobnego przemysłu waha się w granicach od 2600—3000 robotników w grupie wełnianej, pomiędzy 3000—3500 w grupie bawełnianej i 330—380 w grupie jedwabnej.

Główną przeszkodą do produkcji na skład jest brak kapitałów obrotowych, który drobny przemysł dotkliwie odczuwa. Z drugiej strony warunki sprzedaży są ciężkie, ponieważ klientela ofiaruje same tylko weksle długoterminowe, co również działa deprymująco na ten dział przemysłu. W celu uzyskania wydatniejszych kredytów podjęte zostały przez organizacje, skupiające drobny przemysł włókienniczy kroki w kierunku zainteresowani swemi postulatami czynników rządowych, w szczególności zaś Min. Skarbu, do którego udaje się w przyszłym tygodniu specjalna delegacja. (E)

Teatr i Sztuka

TEATR MIEJSKI.

„DZIADY"

grane będą dziś o godz. 7,30 wieczorem dla Związków Robotniczych.

Arcydzieło naszego wieszcza narodowego powtórzone będzie w bieżącym tygodniu dwukrotnie we wtorek i w sobotę na przedstawienia popołudniowych dla młodzieży szkolnej.

„KREDOWE KOŁO"

poemat dramatyczny Klabunda, na tle legendy chińskiej, święci na scenie naszej nienotowane od lat tryumfy.

Jutro, we wtorek, dane będzie Kredowe Koło po raz 25-ty po cenach popularnych. Jest to więc jubileuszowe przedstawienie tej ciekawej i porywającej sztuki.

„DAR PORANKA"

pastelowa komedja Forzana z K. Lubieńską i W. Ziembińskim idzie po raz 5-ty w środę po cenach popularnych.

TEATR POPULARNY.

Ogrodowa 18.

Dziś i jutro w dalszym ciągu melodyjna operetka w 3-ch aktach „GRI - GRI" urozmaicona tańcami znakomitej pary baletowej p. p. Desider and Icza. Reżyserja Romana Urbańskiego. Początek przedstawień o godz. 8,20 wiecz.

PRZEDSTAWIENIE DLA INTELIGENCJI ZAWODOWEJ W TEATRZE KAMERALNYM.

Dyrekcja Teatru Kameralnego, nie mogąc z powodu znacznych kosztów eksploatacji i szczupłości lokalu — obniżyć na stałe miejsc w tym teatrze (i tak o wiele tańszych niż w analogicznych teatrach w innych wielkich miastach), — z drugiej strony, rozumiejąc, że ten typ teatru specjalnie interesuje sfery inteligencji zawodowej, postanowiła od czasu do czasu dawać jedno lub dwa kolejne przedstawieinia **po cenach do połowy zniżonych.**

W myśl tego, Dyrekcja Teatru Kameralnego pozyskała na dwa dodatkowe występy znakomitego artystę K. Junoszę - Stępowskiego. Przedstawienia te odbędą się dziś w poniedziałek i wtorek. Idzie dowcipna komedja Verneuil'a „Azais" **po cenach od 1 zł. do 5 zł.**

W środę i czwartek Teatr Kameralny dla dokonania szeregu ulepszeń i przeróbek, zarówno w zakresie sceny jak widowni — będzie zamknięty.

W piątek premjera „Sonaty Kreutzerowskiej" z K. Adwentowiczem w roli głównej. Reżyseruje A. Kwiatkowski.

Teatr literacko-artystyczny „GONG".

Dziś premjera nowej aktualnej rewji politycznej p. t. „Sejm na grzybki" pióra Nela, Lela, B. Hertza i Szerszenia. Muzyka T. Sygietyńskiego i innych. W rewji tej po raz pierwszy wystąpi w Gongu znakomita pieśniarka Janina Madziarówna oraz znany autor - satyryk Benedykt Hertz. Pozatem w rewji bierze udział cały zespół z p. p. Jaśkówną, Cz. Popielewską, S. Talarico, W. Jastrzębcem, Bolciem Kamińskim, S. Laskowskim i S. Sielańskim na czele. Sensacją rewji ma być polityczny sketsch „Oranżerja sejmowa" oraz parodja literacka „Trędowatej" Mniszkówny z p. B. Hertzem w roli ordynata Michorowskiego. Jak głoszą wieści zakulisowe nowa rewja Gongu składa się z całego szeregu szlagrowych numerów prozowych, śpiewnych i tanecznych. Reżyser dyr. Walery Jastrzębiec.

Dziś dwa przedstawienia o godz. 7,45 i 10 wieczorem.

Ruch towarzystw

Zebranie Sekcji Śpiewaczo-Dramatycznej

Wczoraj o godz. 9 rano odbyło się w Resursie Rzemieślniczej zebranie Sekcji Śpiewaczo - dramatycznej. Po odczytaniu protokułu przez p. Kazulę rozwinęła się dyskusja w związku z organizacją nowej placówki kulturalnej. Niektórzy mówcy byli zdania, aby ją zorganizować na wzór sekcji, jaka swego czasu istniała przy Resursie. Wreszcie zdecydowano, aby w nadchodzący czwartek o godz. 8 wiecz. zorganizować zebranie wspólne z członkami byłej sekcji dramatycznej.

Jednocześnie Zarząd Sekcji za naszem pośrednictwem wzywa wszystkich chętnych do pracy, do zapisywania się do Sekcji i popierania jej zamierzeń.

Zarząd zaznacza przytem, że do Sekcji należeć mogą również i praktykanci w charakterze członków biernych, lecz po odbyciu praktyki zostaną członkami czynnymi. (G.)

HASŁO SPORTOWE

List do Redakcji

Mistrz Łodzi we własnej obronie

Do Szanownej Redakcji

„Hasła Łódzkiego"

w miejscu.

Decyzja Zarządu Ł. L. O. P. N., organizatora rozgrywek o puchar „Expressu Wieczornego" w sprawie niestawienia się kl. Turystów w dniu 6 b. m. na zawody z R. T. S. Widzew, podana została do wiadomości w dniu 17 b. m. komunikatem treści następującej:

a) przyznać R. T. S. Widzew valcover

b) wezwać Kl. Turystów do zapłacenia kosztów organizacji zawodów i jednostki finansowej w wysokości jaka zostanie ustalona po rozgrywkach. Jednak wobec tego, że Zarząd w komunikacie tym, ani też w żaden inny sposób nie podał, nawet nam motywów, które skłoniły go do wydania takiej a nie innej decyzji, zmuszeni jesteśmy podać do publicznej wiadomości co następuje. Mając wolny termin, niedzielę d. 6 b. m., w myśl obietnic naszych przy organizowaniu Ligi, że w wolnych terminach rozgrywać będziemy zawody z klubami należącemi do Ligi I i II, postanowiliśmy rozegrać zawody z „Burzą" w Pabjanicach. W czwartek, dnia 3 b. m. została zawarta umowa piśmienna, mocą której zobowiązaliśmy się wystawić drużynę składającą się przynajmniej z 9 graczy extra klasy. Następnego dnia, t. j. w piątek 4 b. m. zaskoczeni zostaliśmy komunikatem Zarządu Ligi, w myśl którego w niedzielę dnia 6 b. m. zostały wyznaczone zawody o puhar Widzew — Turyści. Zaraz po ukazaniu się komunikatu zwróciliśmy się telefonicznie do prezesa Ligi, p. Konopki, podając do wiadomości treść umowy z „Burzą" i oświadczając, że jeżeli zawody z Widzewem nie zostaną odłożone zmuszeni będziemy zrezygnować z rozgrywek o puhar. O drugiej drużynie naszej mowy wogóle nie było, gdyż Turyści przystąpili do finału jedynie ze względu na udział w nim extra klasy. Podobne oświadczenie złożyliśmy także fundatorowi puharu, redakcji „Expressu", którą w zastępstwie pana redaktora Polaka reprezentował pan Kaluszyner. W odpowiedzi p. Konopka zakomunikował nam, że postąpiliśmy wbrew uchwale Zarządu Ligi, zabraniającej zawierania umów aż do czasu ukończenia rozgrywek puharowych.

Jakkolwiek słusznem było oświadczenie p. prezesa, to jednak nie przypuszczaliśmy możliwości ukazania się komunikatu w piątek to jest na dwa dni przed zawodami. Drugim motywem, upoważniającym nas do zawarcia umowy z „Burzą" była umowa Ł. K. S.-u z Hakoahem Wiedeńskim, zawarta również w okresie rozgrywek o puhar bez specjalnego zezwolenia organizatorów zawodów co Zarząd Ligi milcząco akceptował. W pierwszym wypadku Zarząd Ligi miał możność zawiadomić nas w środę 3 b. m., jednak nie uczynił tego z winy sekretarza Ligi p. Rąbalskiego, któremu, jak sam oświadczył na zebraniu przedstawicielom naszym „nie chciało się zanieść komunikatu, celem ogłoszenia". W drugim wypadku, gdyby Zarząd Ligi nie brał pod uwagę kontraktu Ł. K. S.-u z Hakoahem, mógłby zorganizować rozgrywki w sposób zadawalniający wszystkie zainteresowane towarzystwa, na czele z Ł. T. S. G., który to klub został nielitościwie pokrzywdzony, wyznaczeniem mu ciężkich zawodów następnego dnia po 18-to godzinnej podróży ze Lwowa, gdzie, jak wiadomo, rozgrywał mistrzostwo Ligi okręgowych.

Co się tyczy zwrotu kosztów organizacji zawodów, zaznaczyć musimy, iż takowe reklamowane były wbrew naszemu oświadczeniu, i że publiczność szala wprowadzona w błąd litylko z winy Zarządu Ligi. Jeżeli z kolei mowa o karze w postaci jednostki finansowej, to uważamy, że Zarząd Ł. L. O. P. N. występował w danym wypadku nie jako władza, lecz jedynie jako organizator rozgrywek puharowych na prośbę redakcji „Expressu", zatem nie może mieć, zdaniem naszem, prawa karalności klubów. W zakończeniu nadmieniamy, że na zebraniu Zarządu Ligi w dn. 11 b. m. przy obecności 4 członków wniosek skarbnika p. Kralkowskiego o powtórzenie za wodów Widzew — Turyści miał zapewnioną większość, jednakże na wniosek pana Stencla reprezentującego w Zarządzie Ligi nasz klub uchwalono głosowanie odroczyć do następnego zebrania. Pan Stencel stał w tym wypadku na stanowisku zgodnem z uchwałą Zarządu naszego klubu, aby walczyć o puhar na zielonej murawie. Na następnem posiedzeniu „Zawody" odbyły się bez klubu Turystów, ale za to przy zielonym stoliku i w ten sposób zdobywca puharu został przesądzony.

Podając powyższe pod pręgierz opinji publicznej dziękujemy Szanownej Redakcji za umieszczenie niniejszego wyjaśnienia i pozostajemy

z poważaniem

Zarząd Klubu Turystów.

Sport w łódzkich szkołach średnich

Sobota

Ubiegła sobota i niedziela, przyniosły naszej publiczności sportowej, cały szereg świetnie zorganizowanych i ciekawych imprez sportowych. W szrankach stanęła nasza młodzież szkolna w trzech gałęziach sportu, a mianowicie: w siatkówce, koszykówce i szermierce.

W sobotę wieczorem, w sali gimnastycznej Gimnazjum Niemieckiego, drużyna sportowa Gimnazjum p. Sobolewskiej obchodziła swój jubileusz. Złożyło się nań cały szereg wspaniałych spotkań, którym przypatrywała się liczna publiczność. Impreza wypadła naprawdę, nietylko interesująco lecz i dosyć uroczyście. Bo oto przed rozpoczęciem gier, ruchliwe K. S. Absolwentów, wręczyło jubilatkom śliczny bukiet kwiatów co wpłynęło niezmiernie dodatnio na nastrój i drużyn i publiczności.

SIATKÓWKA.

Na pierwszy ogień poszły drużyny żeńskie.

GIMN. P. SOBOLEWSKIEJ — P. S. P. A. 15:4, 6:15=21:19

Jubilatki z pierwszej partji grają dobrze, słabną jednak w drugiej, co wykorzystują agresywne przeciwniczki i zwyciężają w drugiej partji. Końcowy jednak rezultat przy nosi jubilatkom zwycięstwo z różnicą 2 punktów.

W drugiej parze walczyły najzaciętsze rywalki:

„SZCZANIECKA" — SEMINARJUM 15:5, 10:15=25:20

Gra bardzo zacięta i ciekawa. Eksmistrzynie, po raz pierwszy w r. b. na boisku, grają z tremą, co im jednak nie przeszkadza być nadzwyczaj agresywnemi. Jednakże brak zgrania i błędy techniczne sprawiają, że ich walka staje się chaotyczną. Wykorzystują to, pilnie pracujące nad sobą mistrzynie Łodzi, które acz przerzedzone rezerwami — doskonale przygotowanemi zwyciężają w ładnym stylu.

„KUPCY" — „KOPERNIK" 12:15, 15:6=27:21

Kopernik w „6" i bez swych asów wygrywa wprawdzie pierwszą partję, załamuje się jednak w drugiej, gdyż jego rezerwowi zawodzą całkowicie.

Kupcom brak jeszcze bardzo dużo do dawnej, przynajmniej przeciętności, pomijając już świetność.

„OŚWIATA" — „PIŁSUDSKI" 15:13, 15:14=30:27

Oświata, rozporządzająca i lepiej zgranym zespołem i wybitniejszymi specjalistami zwycięża w pięknej obustronnej walce.

Piłsudski daleki jest jeszcze od zbliżenia się przynajmniej do jego zeszłorocznej świetności. Jednakże zwycięstwo, zostanie mimo przegranej przyznane Piłsudczykom, gdyż założyli oni protest przeciwko wstawieniu przez Oświatę graczy nieuprawnionych (nieuczniów).

Protest ten, jest o tyle na miejscu, że turniej toczy się o nagrody ofiarowane przez Gimn. p. Sobolewskiej, do których mają prawo, tylko czysto szkolne drużyny.

KOSZYKÓWKA.

„LAURA" — „KSIĘŻY MŁYN" 32:22

Mistrz Łodzi, P. S. H. (Księży Młyn) nie potrafiło obronić dzierżonego tytułu, co zresztą było do przewidzenia.

Zawody dość ciekawe, prowadzone sprawnie przez p. Ałaszewskiego.

Niedziela

SZERMIERKA I SIATKÓWKA W SZKOLE POWSZECHNEJ im. PIŁSUDSKIEGO.

W niedzielę po południu, w sali gimnastycznej szkoły powszechnej im. Piłsudskiego, urządzony przez K. S. Absolwentów dzień sportu cieszył się wspaniałem powodzeniem.

Widownia po brzegi wypełniona, po raz pierwszy ujrzała popisy szermiercze, najlepszych rapierów z pośród łódzkiej młodzieży szkolnej. To też mimo małego uświadomienia większości widzów, co do szermierki zadowolenie było wielkie, a entuzjazm prawdziwy.

Do popisów szermierczych stanęli: Matyczyński I, Matyczyński II i Malczewski (Absolwenci); Kamiński i Moczulski (Kopernik).

Wszyscy oni władali sprawnie bronią, a ich praca nóg i ciała zadziwiała wprost zwinnością i orjentacją. Widownia darzyła wyczyny szermierzy hucznemi brawami.

SIATKÓWKA.

P. S. P. A. — SEMINARJUM II 15:5, 13:15=28:20

P. S. P. A. słabsza nieco, jak przed tygodniem, a nawet wczoraj, zwycięża dzięki słabej rutynie i technice debiutujących przeciwniczek, które w drugiej partji pokazały już swe pazurki.

SEMINARJUM I — SOBOLEWSKA 15:7, 10:15=25:22

Bardzo ładny mecz, który mogły tak dobrze wygrać Soboleszczanki, jak go wygrały Seminarzystki.

Te ostatnie walczą bardzo ambitnie lecz widoczny jest u nich brak zgrania i treningu. Zwycięstwo zawdzięczają one wybitniejszym specjalistkom w szczupakowaniu.

Soboleszczanki grały bardzo ładnie, a w każdym raziei lepiej i ładniej, aniżeli dnia poprzedniego. Stanowią one obecnie, po Gimn. im. Szczanieckiej, najlepszą techniczne drużynę szkolną.

„ABSOLWENCI" — „PIŁSUDSKI" 15:11, 14:15=29:26

Piłsudczycy w „7" wysilają się na skuteczną grę, lecz luki po maturzystach niezapełnione jeszcze odpowiednim narybkiem, nie pozwalają im na godne bronienie tytułu mistrza.

Absolwenci grali nieco słabiej niż zwykle

„OŚWIATA" — „KOPERNIK" 30:19

Mecz rozgrano trójkami, do którego Oświata, wystawiła najlepszych swoich graczy, czego o Koperniku nie można powiedzieć.

Organizacja imprezy dobra. Sędziowali na zmianę pp. Robakowski i Gorczykowski — dobrze. (ek)

Walki o mistrzostwo Ligi II

ORKAN — POGOŃ 4:0 (3:0)

Mimo dotkliwego zimna, widownia na boisku przy ulicy Wodnej nie świeciła pustkami. Publiczność ściągnęła nań wysoka stawka tego spotkania, która też spowodowała, że temperamenty były dość podniecone.

Pierwszym powodem tego podniecenia było spóźnienie się oficjalnego sędziego, który po swem łaskawem przybyciu upomniał się o swe prawa u uproszonego do prowadzenia za wodów. A zważyć trzeba, że dotkliwe zimno nie nastraja tolerancyjnie, to też podczas zawodów odzywały się głośne protesty przeciwko rozstrzygnięciom arbitra. I gdy przy końcu zawodów, protesty te stawały się coraz groźniejsze, zbyt energiczny sędzia upatrzył sobie jednego z widzów, wciągnął go do szatni, by tam z nim sprawę załatwić. Niestety, w sprawę zmieszała się policja i poszkodowany przez sędziego, odniósł na twarzy wido czne znaki „delikatnego" załatwienia z nim sprawy tak, że sędzia stanie przed sprawiedliwszym od siebie sędzią, a który zwycięży, przyszłość dopiero pokaże.

Zawody same były dość ciekawe. Tempo wprost mordercze, utrzymało się od początku aż do końca zawodów. Obie drużyny w polu równe, lecz pod bramką Pogoń zawodzi, a Orkan strzela bramki. To też do przerwy ugrzęzło aż trzy piłki w siatce fioletowych, a przy bardziej sprzyjającem szczęściu, mogło ich tam „siedzieć" znacznie więcej.

Powód? — bardzo prosty. Obrona Pogoni, acz o dobrym wykopie, słaba taktycznie swymi błędami, stawiała bramkarza w przykre położenie. A gdy do tego dodamy ładną i skuteczną grę napadu Orkanu, wtedy nikogo nie zdziwi, że Orkan zwyciężył pewnie i decydująco.

Z poszczególnych graczy podobali się: obrońcy i pomoc Pogoni, cały napad Orkanu oraz środkowy i lewy pomocnik i lewy obrońca tego ostatniego. Dobry był również bramkarz Orkanu, który urządziwszy się praktycznie (grał w cywilnem ubraniu) był bardzo pewny w pracy, bo nie zmarzł. Jemu to zawdzięcza Orkan „dziewiczość" swej bramki.

Orkan zapewnił sobie tem ładnem zwycięstwem mistrzostwo Ligi II-ej i promocję do Ligi I-ej, gdyż ilość zwycięstw i zdobytych przezeń punktów nie zmieni już sytuacji, gdyby nawet ostatni mecz, jaki ma do rozegrania z Ł. K. S. III przegrał.

Orkanowi, jednej z najmłodszych drużyn Łodzi, wypada tak świetnego sukcesu sportowego, serdecznie pogratulować.

ek.

Niedziela wczorajsza w kraju i zagranicą

(C-S) Warszawa. Odbył się tu jedynie mecz pomiędzy Makkabią a Skrą. Wynik remisowy 2:2 (1:1).

Zebranie członków Legji prowadzone było bardzo burzliwie. Chodziło o udzielenie sekcji piłki nożnej autonomji, lecz ustępujący zarząd nie chciał się w żaden sposób na tego rodzaju załatwienie sprawy zgodzić, stojąc na stanowisku, że zarząd mianuje kierownika sekcji. Sekcja piłki nożnej z płk. Krzyskiem na czele na znak protestu opuściła salę obrad. Zebranie odroczono.

Poznań. Warta — Pogoń 7:0 (3:0). Mecz drużyn miejscowych.

Legja — Poznania 5:1 (1:0).

Katowice. Kolejowy — Załęże 06 — 3:3

A. K. S. — Zjednoczeni Przyjaciele Sportu 4:4

Pogoń — Diana 2:0

Rozdzień — Pogoń 3:1

Kolonja. Niemcy — Holandja 2:2 (0:1). 50 000 widzów.

Praga. Gradjański — Victoria Žižkov 5:3, C. A. S. C. — Croacja 3:0

Bukareszt. Polonja (Czerniowce) zdobyła mistrzowstwo swego okręgu. Polonja jest drużyną polską.

Z DNIA

Kontredans w Kuratorjum. Jak się dowiadujemy, nowomianowany kurator okręgu szkolnego łódzkiego, Gąsiorowski, opuszcza swe stanowisko.

Na kuratora okręgu szkolnego łódzkiego mianowany został dotychczasowy kurator okręgu wileńskiego dr. Ryniewicz. (bip)

Uroczystość włókniarzy niemieckich. W dniu wczorajszym odbyła się uroczystość pierwszej rocznicy zorganizowania oddziału niemieckiego przy klasowych związkach włókieniczych.

Na uroczystości przemawiali posłowie Szczerkowski i Zerbe oraz p. Milman poczem odsłonięto sztandar związku. (bip)

Rocznica bitwy pod Rzgowem

Rok 1914. — Walka rosyjsko - niemiecka.— Na bratnim cmentarzu. — Przedstawiciele władz i państw zagranicznych. — Przemówienia. — Modły.

W dniu wczorajszym upłynęło 13 lat od dnia bitwy pod Rzgowem, którą w roku 1914 stoczyły wojska niemieckie z armją rosyjską w walce o Łódź.

Była to jedna z największych i najkrwawszych bitew na ziemiach polskich. Zgórą 5000 trupów zasłało pola rzgowskie. Poległych zarówno niemców jak i rosjan pochowano następnie na bratnim cmentarzu, na którym wystawiony został ogromny krzyż kamienny. Rocznicę wielkiej bitwy uczciły uroczyście łódzkie kolonje niemiecka i rosyjska.

O godz. 11 m. 30 tłumy publiczności zgromadziły się na cmentarzu Rzgowskim. Kolonja rosyjska stawiła się w komplecie. Przybyli też samochodami z Łodzi konsul niemiecki Luckwald z małżonką, zastępca starosty p. dr. Banaś oraz komendant policji na powiat łódzki podkomisarz Nowak.

Uroczystość rozpoczęła się odśpiewaniem pieśni żałobnych przez chóry niemieckie, poczem p. konsul Luckwald złożył dwa wieńce u stóp krzyża na bratniej mogile poległych. Wieńce te owinięte były wstęgami barwy czarno - biało - czerwonej, które jak wiadomo są barwami cesarstwa niemieckiego. Następnie konsul Luckwald wygłosił przemówienie, w którem zobrazował zebranym dzieje bitwy pod Rzgowem. Zwróciwszy się zaś do przedstawicieli władz podziękował rządowi i społeczeństwu polskiemu za troskliwą opiekę roztoczoną nad grobami poległych żołnierzy niemieckich.

Duchowny prawosławny odprawił na grobach uroczyste nabożeństwo, przyczem pienia wykonał chór kolonji rosyjskiej. Również rosjanie złożyli u stóp krzyża dwa wieńce o wstęgach czarno - bronzowych św. Jerzego.

Na tem uroczystość zakończono, poczem dokonano zdjęć fotograficznych. (r)

Bestjalski mord pod Zgierzem

Zwłoki w kałuży krwi. Bestjalskie znęcanie się. Tożsamość zamordowanego. Mord na tle zemsty. Aresztowania.

W dniu wczorajszym Zgierz wstrząśnięty został wieścią o potwornem morderstwie, którego ofiarą padł 42-letni kupiec Mordka Milsztajn.

W odległości 7 kl. od Zgierza na skraju lasu na szosie prowadzącej od Zgierza do Piątku wieśnik Jan Przeworski natknął się na potwornie zmasakrowane zwłoki jakiegoś żyda. Pławiły się one w kałuży krwi. Głowę miał strzaskaną tępemi narzędziami, lewe oko wybite. Przed zamordowaniem musiano się znęcać nad nim w bestjalski sposób, gdyż brodę odcięto mu wraz ze skórą.

Zaalarmowana wiadomością o potwornej zbrodni policja wdrożyła natychmiast energiczne dochodzenie. Ustalono, że zamordowany został Mordka Milsztajn, mieszkaniec Piątku. Morderstwo nie miało charakteru rabunkowego, gdyż przy trupie znaleziono 500 zł., złoty zegarek i pierścień.

Zachodzi podejrzenie, że Milsztajn zamordowany został przez zemstę.

Do Piątku sprowadził się on zaledwie przed pół rokiem, a przedtem mieszkał wraz z ojcem swym przy ulicy Fajfra 21 na Bałutach.

W Piątku nabył od jednego z gospodarzy zagrodę, w której zamieszkał wraz z rodziną. Gospodarz ów sprzedał zagrodę Milsztajnowi tylko dlatego, iż pragnął wydziedziczyć synów swych, z którymi żył w niezgodzie. Istnieje przeto uzasadnione podejrzenie, iż to oni, powodowani zemstą, zamordowali w bestjalski sposób Milsztajna. Obydwaj zostali aresztowani. Wobec tego jednak, że wina nie została im jeszcze w zupełności udowodniona oraz ze względu na toczące się śledztwo, nazwiska ich trzymane są w tajemnicy. (r.)

W kołowrocie wielkomiejskim

Tajemniczy samobójca. Ofiary ślizgawicy.

W dniu wczorajszym o godzinie 4 w bramie domu przy ulicy Traugutta 4 nieznany jakiś mężczyzna strzelił sobie w lewą skroń z rewolweru.

Zaalarmowani strzałem przechodnie wpadli do bramy i widząc elegancko ubranego mężczyznę leżącego w kałuży krwi zaalarmowali policję i pogotowie.

W stanie beznadziejnym przewieziono denata do szpitala św. Józefa. Policji nie udało się ustalić nazwiska denata, gdyż żadnych dokumentów przy nim nie znaleziono.

* * *

Władze bezpieczeństwa powinny bezwzględnie zwrócić baczniejszą uwagę na to, by dozorcy posypywali piaskiem i popiołem chodniki ulic, gdyż przechodnie narażeni są na nieszczęśliwe wypadki, które pociągnąć mogą za sobą kalectwo.

W dniu wczorajszym kronika policyjna za notowała trzy wypadki nieszczęśliwego pośliźgnięcia się na śliskich chodnikach.

Przed domem przy ulicy Zielonej 55 Janina Bodocka pośliźgnęła się i uległa złamaniu lewej stopy.

Przy ulicy Piotrkowskiej 261 Józefa Ziętalska upadła i wywichnęła sobie nogę.

Na ulicy Rokicińskiej 84 niejaki Jan Krauze pośliźgnąwszy się na mostku żelaznym upadł tak nieszczęśliwie, że uległ zwichnięciu prawej ręki.

We wszystkich trzech wypadkach pomocy ofiarom ślizgawicy niosło pogotowie Kasy Chorych.

ORGJE PARYSKIEGO ADWOKATA

Tuż pod Paryżem znajduje się odosobniona piękna willa, która, jak obecnie wyszło na jaw, była miejscem oburzających orgij. Willa ta należy do znanego paryskiego adwokata Veiller'a. Był on posiadaczem kilku eleganckich aut, które dziwnym zbiegiem okoliczności zatrzymywały się zwykle podczas niepogody w pobliżu szkół dla dziewcząt.

Vellier zapraszał z całą uprzejmością młode dziewczęta do swych limusin, ofiarowując się, że odwiezie je do domu, ale do swego własnego, do owej samotnie położonej podmiejskiej willi.

Tam podobno miał on dopuszczać się nad swemi ofiarami najrozmaitszych sadystycznych zbrodni, poczem zwalniał je zwykle bardzo suto obdarowanemi. Dziewczęta milczały, jedne przez wstyd, inne dzięki bogatym podarunkom. W końcu jednakże jedna z nich poskarżyła się swym opiekunom i ohydna ta afera wyszła na jaw.

Veiller został aresztowany. Dowodził on jednak, że jest bez winy i że panny te powodowane tak rozpowszechnionym dziś głodem wrażeń, składały mu wizyty dobrowolnie, nie ulegając żadnej presji z jego strony.

Ponieważ częściowo niestety okazało się to prawdą, Volliera wypuszczono na wolność Po pewnym czasie jedna ze zręczniejszych konfidentek policji zapoznała się z p. adwokatem i ten niezadługo uczynił jej propozycję pośrednictwa przy zawieraniu znajomości z młodemi dziewczętami. Ajentka pozornie dała na to swą zgodę, a gdy sprawa posunięta została do tego stopnia, iż dowody winy Vellier'a nie mogły być przezeń obalone, został on powtórnie aresztowany i osądzony w więzieniu, aż do dnia rozprawy sądowej.

Jak został zabalsamowany Lenin

Przez 10 dni święciła Moskwa dziesięciolecie sowieckiej władzy nad narodem. Niezliczona ilość parad i rewij wojskowych, las kołyszących się czerwonych sztandarów i chorągwi, przeglądy kawalerji, harcowanie kozackich sotni; wieczorami iluminacje, ognie sztuczne, olbrzymie festyny, akademje i koncerty — wszystko to robiło wrażenie święta koronacji jakiegoś nowego następcy i sukcesora ciężkiej czapki Monomacha.

Najważniejsza jednak część tych uroczystości odbywała się zazwyczaj na „Czerwonym placu” przed mauzoleum Lenina, jakgdyby pod opieką skrzydeł unoszącego się nad tłumami ducha jego. Żaden Kalinin, żaden Trocki, Bucharin czy Stalin nie będzie nigdy miał popularności Lenina.

Tymczasem na kilka miesięcy przed tym sowieckim jubileuszem poczęły krążyć uporczywe pogłoski, kolportowane coraz bardziej śród szerokich mas, że zachowany w mauzoleum trup nie jest trupem Lenina, tylko sztucznie spreparowanym manekinem.

Pogłoskom tym trzeba było położyć koniec i powołano w tym celu specjalną naukową komisję, która zbadawszy sprawę na miejscu, ogłosiła publicznie, iż zwłoki spoczywające na „Czerwonym placu” są zwłokami Lenina.

Prócz tego otworzono mauzoleum dla publiczności i przez cały dzień niezliczone tłumy defilowały przed szklaną trumną, w której złożono zabalsamowanego trupa twórcy Sowietów. Spoczywa on w trumnie obleczony w ruską rubachę, a zbierające się na czole jego krople wilgoci, nadają mu pozór ciężko chorego, nieprzytomnego człowieka.

Po śmierci Lenina, która nastąpiła w podmiejskiej miejscowości, oddalonej o 20 kilometrów od Moskwy, zwłoki jego w mroźną noc sprowadzono do stolicy. Skonstatowano wówczas, że zmarł on na skutek zwapnienia jednej z arteryj, a po wyjęciu mózgu przeznaczonego do specjalnych badań, ciało zabalsamował profesor Aprikozow. Po upływie jednak półtora miesiąca zabalsamowane zwłoki poczęły się psuć i wtedy dwaj inni profesorowie dostali polecenie powtórnego zabalsamowania ze specjalną uwagą, aby nadać zmarłemu „naturalny wyraz twarzy”.

Cztery i pół miesiąca trwała ta praca prowadzona w niezmiernie trudnych warunkach, w końcu jednak dokonali podobno „arcydzieła” w swoim rodzaju.

Kląć i przysięgać nie wolno

Rada miejska holenderskiej mieściny Boxtel wydała zakaz przeklinania i używania w potocznej mowie przysiąg na imię Boskie.

Niestosujący się do tego zakazu będą karani aresztem do dni sześciu i grzywną.

Warunki prenumeraty: Miesięcznie 2 zł. 60 gr. za odnoszenie do domu 40 gr., zamiejscowe 3 zł., zagranicą 5 zł. 70 gr.

Ceny ogłoszeń: Za wiersz milimetrowy: przed i w tekście 40 gr., nadesłane 30 gr. (strona 4 łamy), za tekstem (10 łamów) wiersz milimetrowy 12 gr., zwyczajne 10 gr., nekrologi 15 gr., ogłoszenia na pierwszej kolumnie w drugim kolorze 20% drożej niż w tekście, ogłoszenia drobne 5 groszy za wyraz, nie mniej 50 gr., dla poszukujących pracy 3 gr.

Redaktor naczelny. **Stanisław Targowski.** Wydawca: Towarzystwo Rzemieślnicze „Resursa” w Łodzi. Redaktor odpowiedzialny: **Michał Walter.**

Drukarnia Państwowa w Łodzi, Piotrkowska Nr. 85.